

Anna
Wojciuk

DYLEMAT POTĘGI

PRAKTYCZNA TEORIA STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH



DYLEMAT POTĘGI

Anna Wojciuk

DYLEMAT POTĘGI

PRAKTYCZNA TEORIA STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH



Recenzenci

Jacek Czaputowicz

Edward Halizak

Projekt okładki i stron tytułowych

Barbara Piotrowska

Redaktor prowadzący

Szymon Morawski

Redaktor

Teresa Pawlak-Lis

Redakcja techniczna

Maryla Broda

Korekta

Maria Kowalska

Skład i łamanie

Dariusz Dejnarowicz

Dziękujemy Panu Willowi Chapmanowi za zgodę na wykorzystanie na okładce wizerunków ludzików firmy Brickarms LLC.

Publikacja dofinansowana przez Instytut Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego oraz ze środków na Badania Własne Uniwersytetu Warszawskiego

Badania współfinansowane z grantów Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Fundacji Kościuszkowskiej

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010

ISBN 978-83-235-0621-8

ISBN 978-83-235-1155-7 (Pdf)

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4

<http://www.wuw.pl>; e-mail: wuw@uw.edu.pl

Dział Handlowy: tel. (0 48 22) 55 31 333; e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>

Wydanie I

Spis treści

Wstęp	7
-------------	---

Rozdział I

Potęga w ujęciu realistycznym	23
1. Charakterystyka realizmu	23
2. Źródła rywalizacji o <i>potęgę</i> : człowiek, państwo, struktura systemu międzynarodowego	25
2.1. Dążenie do <i>potęgi</i> jako dążenie człowieka	27
2.2. Dążenie do <i>potęgi</i> jako efekt systemu	30
3. <i>Potęga</i> jako pierwotny lub wtórny interes państwa	32
3.1. <i>Potęga</i> jako pierwotny interes państwa	32
3.2. <i>Potęga</i> jako wtórny interes państwa	33
4. Materialne i relacyjne rozumienie <i>potęgi</i>	35
5. Ofensywne, ofensywno/defensywne oraz defensywne koncepcje <i>potęgi</i>	41
5.1. Rozumienie ofensywne w wersji mocnej	41
5.2. Rozumienie ofensywne w wersji słabej	45
5.3. Rozumienie ofensywno/defensywne	49
5.4. Rozumienie defensywne w wersji słabej	53
5.5. Rozumienie defensywne w wersji mocnej	55
6. Stałość i zmienność <i>potęgi</i>	57
7. Zmienność i homogeniczność <i>potęgi</i>	63
8. Systemowe i wewnątrzpaństwowe aspekty <i>potęgi</i>	68
8.1. Percepcja <i>potęgi</i> : William C. Wohlforth	70
8.2. <i>Potęga</i> państwowa: Fareed Zakaria	72
8.3. Mobilizacja <i>potęgi</i> : Randall Schweller	73

Rozdział II

Potęga w ujęciu neoliberalizmu	77
1. Charakterystyka paradygmatu neoliberalizmu	77
2. <i>Potęga</i> a republikański, handlowy i instytucjonalny wymiar neoliberalizmu ...	82
3. <i>Potęga</i> w trzech modelach stosunków międzynarodowych	89
4. Współzależności jako źródło <i>potęgi</i>	97
5. Dyfuzja <i>potęgi</i>	100
6. <i>Soft power</i>	104
7. <i>Potęga</i> i przywództwo	116

Rozdział III

Potęga w ujęciu marksistowskim	123
1. Charakterystyka podejścia marksistowskiego	123
2. <i>Potęga</i> w dwóch modelach systemu światowego	128
3. Warunki wymiany międzynarodowej jako źródło <i>potęgi</i>	132
4. <i>Potęga</i> hegemoniczna	138
5. Stosunki produkcji jako źródło <i>potęgi</i>	146
6. <i>Potęga</i> rynków finansowych	149
7. <i>Potęga</i> polityczna i <i>potęga</i> kapitalistyczna	153

Rozdział IV

Potęga w ujęciu ponowoczesnym	163
1. Ponowoczesność jako nurt intelektualny i epoka	163
2. Charakterystyka myśli ponowoczesnej w teorii stosunków międzynarodowych	167
3. <i>Dyskurs</i> jako źródło <i>potęgi</i>	170
4. <i>Power</i> (<i>potęga</i> , <i>władza</i> , <i>siła</i>) jako pierwsza zasada polityki	172
5. Reprodukacja <i>potęgi</i>	181
6. Antagonizm	183
7. <i>Potęga</i> biopolityczna	187
8. <i>Potęga</i> w epoce ponowoczesnej	193

Rozdział V

Potęga w ujęciu konstruktywistycznym	199
1. Charakterystyka konstruktywizmu	199
2. <i>Potęga</i> w pozytywistycznych i antypozytywistycznych nurtach konstruktywizmu	206
3. Konstruktywistyczna krytyka <i>potęgi</i> realistów	209
4. <i>Potęga</i> konstruktywistów	219
5. Analityczne zastosowania <i>potęgi</i> konstruktywistów	225

Rozdział VI

Studium przypadku: Francja	233
1. Założenia studium przypadku	233
2. Koncepcja <i>potęgi</i> we francuskiej teorii stosunków międzynarodowych	236
3. Rozumienie <i>potęgi</i> w kontekście strategii Francji	244
3.1. Nowy porządek międzynarodowy – realizm	244
3.2. Francja i Europa – neoliberalizm	249
3.3. Zalecenia – realizm z elementami neoliberalizmu	252
4. Rozumienie <i>potęgi</i> w kontekście globalizacji	256

Zakończenie	262
-------------------	-----

Bibliografia	266
--------------------	-----

Indeks osób	283
-------------------	-----

Wstęp

Politolodzy są zafascynowani *władzą* i *potęgą* albo ponieważ jej pragną, albo ponieważ jej się boją i chcą poznać tego potwora, w ten sposób Stanley Hoffmann tłumaczy narodziny stosunków międzynarodowych jako odrębnej dyscypliny¹. I rzeczywiście, *potęga* to pojęcie o pierwszorzędym znaczeniu dla stosunków międzynarodowych, do którego odnosili się przedstawiciele wszystkich szkół teoretycznych i na którego temat napisano całe tomy. Kategoria ta ma charakter abstrakcyjny, stanowi przedmiot refleksji filozoficznej i można ją badać metodami charakterystycznymi dla historii idei. Jednocześnie ma istotne zastosowanie analityczne, co świadczy o jej mocnym zakorzenieniu empirycznym i otwiera drogę do badań praktyki międzynarodowej. Polski termin *potęga* oddaje tylko częściowo znaczenia angielskiego słowa *power* i francuskiego *puissance*, w których wybrzmiewają tak ważne dla polityki kategorie, jak *siła*, *mocarstwo*, *panowanie*, *moc* czy *władza*². Niemal cała literatura z teorii stosunków międzynarodowych powstała w anglojęzycznym kręgu kulturowym, dlatego termin *power* stanowi dla tej pracy decydujący punkt odniesienia. *Potęga* oznacza tu najszersze rozumienie angielskiej *power* i francuskiej *puissance*. Pojęcie *siły* traktowane jest tu w sensie wąskim, jako kategoria o mniej abstrakcyjnym charakterze, opisująca jedną z części składowych *potęgi*.

Szerokie rozumienie kategorii *power/puissance* może budzić sprzeciw. Wszakże już Raymond Aron dokonał klarownego rozróżnienia na *władzę* (*l'autorité*), odnoszącą się do polityki wewnętrznej oraz *potęgę* (*la puissance*), opisującą stosunki między państwami. Zdaniem francuskiego politologa, działanie polityka w sprawach wewnętrznych, czyli przejaw *władzy*, ma inne uniwersum i inną naturę niż aktywność skierowana na zewnątrz – domena *potęgi*. Aron stanowczo sprzeciwia się mieszaniu pojęć *władzy* oraz *potęgi*³. Autorzy ponowocześni wychodzą

¹ S. Hoffmann, "An American Social Science", w: *Daedalus*, Vol. 106, No. 3, 1977, s. 44–48.

² Szczegółowe omówienie polskiej siatki pojęciowej związanej z terminem *power* znajduje się między innymi w: J. Stefanowicz, *Anatomia polityki międzynarodowej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 1999, s. 93.

³ R. Aron, *Pokój i wojna między narodami*, Warszawa: Centrum im. Adama Smitha, 1995, s. 73.

jednak z zupełnie przeciwnego założenia, Michel Foucault odwraca nawet maksymę Carla von Clausewitza, twierdząc, że polityka jest wojną prowadzoną innymi środkami. Oznacza to, że w tym ujęciu domena *potęgi* nie różni się niczym od domeny *władzy*. Chcąc włączyć do rozważań podejścia ponowoczesne, nie sposób było trzymać się użytecznego w innych okolicznościach podziału Arona.

Użyte w tytule słowo *teoria* jest określeniem jakościowym poniższych rozważań i nie zakłada bynajmniej istnienia jakiejś jednej „teorii stosunków międzynarodowych”, tak jak na przykład ogólna nazwa „filozofia” nie kryje w sobie jakiegoś jednego podejścia, a raczej oznacza rzeczywistość charakteryzującą się pluralizmem poglądów, nieustanną debatą i wysokim uznaniem dla polemiki oraz trudnych pytań. W podobny sposób rozumiem teorię stosunków międzynarodowych. Chcąc odzwierciedlić różnorodność współczesnej debaty w tej dziedzinie, klasycznie definiowane słowo *teoria*, odnoszące się do podejść „naukowych” i pozytywistycznych, zostało rozszerzone tak, aby objąć też pojęcia *ponowoczesne* i *antypozytywistyczne*. Dopuszczanie koncepcji postpozytywistycznych do równoprawnej debaty o stosunkach międzynarodowych jest zresztą coraz wyraźniejszą tendencją w literaturze i programach nauczania przedmiotu. Pokażna część najnowszego, oxfordzkiego podręcznika do stosunków międzynarodowych poświęcona jest różnego rodzaju podejściom krytycznym, dla których jeszcze kilkanaście lat temu zdecydowanie nie było miejsca na salonach prestiżowych instytucji i na łamach opinio-twórczych czasopism z głównego nurtu tej dyscypliny⁴.

O ile użycie słowa *teoria* jest tu uzasadnione, jako szyld, za którym kryje się pewien jakościowo odrębny obszar nauki o stosunkach międzynarodowych, obszar charakteryzujący się najwyższym poziomem abstrakcyjności, o tyle w sensie ścisłym niektóre opisywane koncepcje zdecydowanie nie przybierają formy teorii naukowej i zdecydowanie odżegnują się od wszelkich aspiracji do bycia teorią. W tych przypadkach konkretne podejścia określane są jako perspektywy, dyskursy, szkoły myślenia, wizje oraz tradycje filozoficzne. Analizując debatę o stosunkach międzynarodowych okazuje się ponadto, że samo pojęcie *teorii* jest bardzo różnie rozumiane w obrębie dyscypliny. O ile dla Kennetha N. Waltza teorie wyjaśniają prawa, które określają niezmiennie i prawdopodobne związki, reprezentanci podejść krytycznych rozumieją je jako ideologiczną krytykę rzeczywistości, przedstawiającą alternatywne ścieżki zmiany, wolności i autonomii ludzkiej, a przedstawiciele myśli ponowoczesnej jako narzędzie *władzy*⁵. Polscy badacze zaproponowali również własne sposoby rozumienia teorii, mieszczące się w gronie koncepcji

⁴ Ch. Reus-Smit, D. Snidal (red.), *The Oxford Handbook of International Relations*, Oxford, New York: Oxford University Press, 2008. Por. także S. Burchill, R. Devetak, A. Linklater, M. Paterson, Ch. Reus-Smit, J. True, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa: Książka i Wiedza, 2006; J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.

⁵ Por. S. Burchill, R. Devetak, A. Linklater, M. Paterson, Ch. Reus-Smit, J. True, *Teorie stosunków międzynarodowych*, op. cit., s. 20.

klasycznych i pozytywistycznych⁶. Nie negując celowości porządkowania i pilnowania dyscypliny, zdecydowałam się wybrać szerokie rozumienie pojęcia *teorii*, po to, by nie ograniczać już na starcie obszaru debaty, będącej przedmiotem zainteresowania tej pracy. Gdyby przyjąć wąskie rozumienie *teorii*, wiele inspirujących i wartych przedyskutowania propozycji znalazłoby się automatycznie poza nawiasem.

Wybór materiału został dokonany po gruntownym przemyśleniu logiki debaty o *potędze* oraz zapoznaniu się z fundamentalnymi twierdzeniami, wygłaszanymi w ramach tej dyskusji. Przystudiowanie literatury przedmiotu pozwoliło ustalić, że pierwszy rysujący się wybór ma charakter metodologiczny i odróżnia nurt badań jakościowych i ilościowych. Niniejsza praca ma charakter jakościowy, stąd formalne propozycje modelowania *potęgi* znalazły się poza jej obszarem zainteresowania. W ramach jakościowej refleksji o *potędze* w stosunkach międzynarodowych wciąż jednak istnieje bardzo wiele szkół, paradygmatów i podejść. Co więcej, problematyka *potęgi*, *siły* i *władzy* jest tak istotna dla dyskusji o sprawach międzynarodowych, że w niemal każdej pracy można doszukać się jakiegoś twierdzenia na temat tych pojęć. Zarówno bowiem proponując normatywną koncepcję porządku międzynarodowego, opartego na prawie międzynarodowym, jak i analizując instytucje międzynarodowe, stosunki transnarodowe, problematykę wojny, zajmując się problematyką bezpieczeństwa, czy też międzynarodowymi stosunkami gospodarczymi, twierdzi się coś zwykle na temat *potęgi*. Można w tym kontekście na przykład proponować antidotum dla *Realpolitik*, obserwować współpracę międzynarodową, czy też wysuwać na pierwszy plan zagadnienia gospodarcze, zawsze jakiś element danej koncepcji pozwala wyprowadzić wnioski na poziomie *potęgi*. Co więcej, pojęcie *power* czy *puissance* ma bardzo bogatą tradycję, zarówno w samej politologii, jak i w innych dyscyplinach. Liczące wiele tomów rozprawy poświęcone *władzy* opublikowali na przestrzeni wieków filozofowie, wiele pisali o niej socjologowie, psychologowie, ekonomiści oraz antropolodzy. Lista nie wyczerpuje się na tych wielkich dyscyplinach⁷. Pojęcie *power* ma zatem bardzo szeroki horyzont oraz długą i bogatą historię.

Ogólne dyskusje o pojęciu *power* w naukach społecznych zaczynają się zwykle od stwierdzenia, że nie ma zgody, czym jest *potęga*, *władza*, *siła*. Wstępne porozumienie można osiągnąć zwykle co do tego, że dotyczy ona raczej relacji pomiędzy dwoma lub więcej podmiotami, niż jest czyjąś własnością, ma wiele różnorodnych podstaw, źródeł. Mówi się, że jest zjawiskiem wielowymiarowym, różni się między innymi co do zasięgu, dziedziny, kosztu, czasu⁸. W nauce rysują się przy tym dwa

⁶ Por. J. Kukułka, *Teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2000, głównie s. 119 oraz 161–176; W.J. Szczepański, „Teoria polityki a teoria stosunków międzynarodowych”, w: A. Bodnar, W. Szczepański (red.), *Stosunki międzynarodowe. Problemy badań i teorii*, Warszawa, PWN, 1983, s. 70–87; T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wrocław: WUW, 2000, s. 22.

⁷ M. Sulek, *Podstawy potęgonomii i potęgometrii*, Kielce: WSEiA, 2001, s. 198.

⁸ R. Dahl, “The Concept of Power”, w: *Behavioral Science*, Vol. 3, No. 2, 1957, s. 202; D. Baldwin, *Paradoxes of Power*, New York: Backwell, 1989, s. 3.

podstawowe nurty rozumienia tej kategorii, pierwszy postrzega ją relacyjnie, a drugi utożsamia z zasobami. Robert Dahl i David Baldwin, dwaj klasycy ogólnej teorii *potęgi*, są zwolennikami przyczynowego i relacyjnego jej ujmowania. W tym rozumieniu podmiot wyposażony w *potęgę* wpływa na słabszy podmiot, kształtując jego zachowania, poglądy, przekonania oraz gotowość do działania w sposób, który jest korzystny dla podmiotu wyposażonego w *potęgę*. Trzeba tym samym określić zakres i dziedzinę *potęgi*, należy wskazać podmioty X i Y, przyczynę oraz skutek. W prostych słowach opisał pojęcie *power* Robert Dahl, twierdząc, że jest to zdolność podmiotu X do spowodowania, by podmiot Y zrobił coś, czego w innym przypadku Y by nie zrobił⁹. Większość badaczy identyfikuje się z tym podejściem.

Drugi nurt przekonuje jednak, że *power* jest dla stosunków międzynarodowych tym, czym pieniądze są dla ekonomii. Szkoła ta wywodzi się od Talcotta Parsonsa i Karla W. Deutscha, dla których procesy polityczne to procesy wymiany społecznej, gdzie *władza* gra podobną rolę, jak *pieniądz* w wymianie ekonomicznej¹⁰. Dla Parsonsa *potęga* jest takim ogólnym medium wymiany, jakim *pieniądz*, a struktury ekonomii i polityki uważa on za równoległe. Zwolennikami tego podejścia jest przede wszystkim grupa realistów, a także część marksistów przekonana o zamienności (*fungibility*) zasobów *potęgi*, zwłaszcza zaś zasobów ekonomicznych. Zamienne zasoby *potęgi* stanowią też podstawy modelowania w ramach metodologii ilościowej.

Problem *potęgi* jako zasobów oraz jako relacji jest wyjaśniony szczegółowo w rozdziałach poświęconych realizmowi i neoliberalizmowi. Jak zauważa Robert Dahl, brak wyraźnego rozróżnienia tych dwóch form *potęgi* był przyczyną wielu niejasności w naukach społecznych¹¹. Nie wchodząc w tym miejscu w detale wieloletniej debaty, której można byłoby poświęcić osobną pracę, warto zwrócić uwagę, że żadne z podejść nie jest w pełni zadowalające, obydwie natomiast prowadzą do poważnych trudności metodologicznych¹².

Niesłuchanie ogólny i pojemny charakter pojęcia *potęgi*, w pierwszym odruchu prowokuje, by zarzucić mu mętność, niejednoznaczność, płynność i nieuchwytność. Niekiedy refleksja nad tym, czym jest *potęga*, a czego to pojęcie nie powinno już zawierać, wywołuje wrażenie bezradności i nasuwa pytanie, czy tak nieokreślony termin ma jeszcze jakiegokolwiek odrębne znaczenie, czy może do czegoś się przydać i czy warto poświęcać mu czas. Trudności powyższe, jak również ciekawa ewolucja pojęcia *potęgi*, zachęciły mnie do własnych poszukiwań i do wnikliwego prześledzenia losów tej kategorii. Zastanawiające jest wszakże, że pomimo tych licznych

⁹ R. Dahl, "The Concept of Power", op. cit., s. 202.

¹⁰ K.W. Deutsch, *The Analysis of International Relations*, Englewood Cliffs, N.J.: Prentice-Hall, 1988, s. 46–53; T. Parsons, "On the Concept of Political Power", w: *Proceedings of the American Philosophical Society*, Vol. 107, No. 3, 1963, s. 232–262.

¹¹ R. Dahl, *Modern Political Analysis*, Englewood Cliffs, N.J.: Prentice-Hall, 1984, s. 21–22.

¹² Niemal cała książka Davida Baldwina *Paradoxes of Power* poświęcona jest tej problematyce i szczegółowo przedstawia poszczególne argumenty.

i niekwestionowanych mankamentów, *potęga* pozostaje w centrum debaty o stosunkach międzynarodowych, nieustannie jest kwestionowana jako termin naukowy i jako zasada polityki i równie często powraca w obydwu tych znaczeniach.

Opisane powyżej rozbieganie się problematyki *potęgi* zarówno w horyzoncie samej nauki o stosunkach międzynarodowych oraz innych dyscyplin, których dorobek nie jest dla stosunków międzynarodowych obojętny, jak i w wymiarze historycznym, zmusza do dokonywania wielu arbitralnych wyborów, rezygnacji z opisanego liczących, interesujących koncepcji oraz do wytyczania sztucznych granic. Dokonany ostatecznie wybór objął pięć dużych podejść teoretycznych: realizm, neoliberalizm, marksizm, myśl ponowoczesną oraz konstruktywizm. Zadecydowała o nim chęć pokazania najistotniejszych, całkiem odmiennych sposobów rozumienia, czym jest *power* – *potęga*, *siła* i *władza*. Przy tym, o ile podejścia realistyczne i neoliberalne operują podobną, klasyczną logiką myślenia naukowego, pozostałe trzy ufundowane są na całkowicie odmiennej filozofii stosunków międzynarodowych. Realizm i neoliberalizm bezdyskusyjnie zaliczają się do paradygmatów teorii stosunków międzynarodowych, jednak przynależność podejścia marksistowskiego, a już tym bardziej ponowoczesnego i konstruktywistycznego jest kontrowersyjna i implikuje silne związki z innymi dyscyplinami. Wszystkie te podejścia łączy jedno: interesująca i inspirująca diagnoza na temat tego, czym jest *potęga* w stosunkach międzynarodowych.

Pozostaje się zapytać, jakie nurty zostały pominięte. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić idealistyczny liberalizm, który nie został poddany analizie, ponieważ nie wypracował autonomicznego rozumienia *potęgi* w stosunkach międzynarodowych. Podejście to koncentrowało się na budowaniu normatywnego projektu ładu, w którym wyeliminowana zostanie polityka oparta na *sile* (*power politics*), a jej miejsce zajmą prawo i instytucje. Co ciekawe, ze współczesnej perspektywy można powiedzieć, że projekty idealistycznego liberalizmu miały charakter konstruktywistyczny, bowiem przejawiała się w nich wiara, że idee mogą zmienić rzeczywistość międzynarodową. Wszelki idealizm w nauce o stosunkach międzynarodowych jest zresztą formą konstruktywizmu. Warto w tym miejscu zauważyć, że w ścisłym sensie tego słowa idealizm, inaczej niż się czasem potocznie mówi, nie odznacza się z definicji moralnością, praworządnością, ale właśnie wiarą, że pewne idee można wprowadzić w życie i dzięki temu fundamentalnie zmienić, przebudować lub zrewolucjonizować świat. Idee te mogą być zarówno pozytywne, jak i szkodliwe. W tym sensie również marksizm jest formą idealizmu i opiera się na entynematycznych (ukrytych) przesłankach o naturze konstruktywistycznej. Realista Robert Jervis żartuje nawet, że neokonserwatywna polityka George’a W. Busha, zakładająca budowę demokracji w Iraku i Afganistanie, była podejściem konstruktywistycznym, co w równym stopniu złościć musi zwolenników neokonserwatywnemu politycznemu, jak i konstruktywizmu teoretycznemu. Abstrahując od wątków humorystycznych, stwierdzić można, że marksizm, odmiennie niż idealistyczny liberalizm, proponuje pewne istotowe rozumienie *potęgi* w stosunkach między-

narodowych, które jest właściwe dla świata zdominowanego przez gospodarkę kapitalistyczną. To zdecydowało o umieszczeniu marksizmu w obszarze zainteresowania niniejszej pracy, a nieobecności idealistycznego liberalizmu.

Po drugie, zabrakło tu szkoły angielskiej, która ma znaczące tradycje i istotny dorobek. Wybór taki uzasadnia się tym, że podejście to relatywnie mało miejsca poświęca teoretyzacji *potęgi*, natomiast wiele aspektów oddziaływania społeczeństw i społeczności międzynarodowej na stosunki międzynarodowe, które badają przedstawiciele szkoły angielskiej, jest trafnie uchwycone przez neoliberalizm oraz realizm. Porządek międzynarodowy jest, zdaniem tych badaczy, zmienny i oscyluje między systemem anarchicznym, z rozumieniem *potęgi* bliższym podejściom realistycznym oraz społecznością międzynarodową, gdzie bardziej pasuje neoliberalna koncepcja *potęgi*, niekiedy nawet z elementami liberalnego idealizmu i teoretycznego konstruktywizmu¹³. Również w przypadku międzynarodowej ekonomii politycznej (IPE) uznałam, że skądinąd bardzo interesujące spostrzeżenia tej szkoły dotyczące *potęgi* zostały w dużej mierze włączone w obszar neoliberalizmu i marksizmu, co usprawiedliwia brak osobnego jej potraktowania.

Dokonany wybór podejść nieuchronnie prowadzi do nadreprezentacji poradygmatów zaproponowanych przez amerykańską naukę o stosunkach międzynarodowych. Dwie klasyczne szkoły, realistyczna i neoliberalna, są w tym ujęciu całkowicie amerykańskie, choć prawdą jest, że badacze z innych państw, zwłaszcza zaś z Francji i Rosji, mają pewien dorobek w tych obszarach. Nurt marksistowski, oparty na ekonomii jako głównym wyznaczniku *potęgi*, jest zdecydowanie bardziej zdyskredytowany, natomiast podejścia ponowoczesne są już całkiem nieamerykańskie i do dziś pozostają stanowczo kontestowane przez większość badaczy zza Oceanu. Dobór ten odzwierciedla jednak współczesną geografię teorii stosunków międzynarodowych. Dominacja nauki amerykańskiej nie jest zresztą zaskakująca, już w 1977 roku Stanley Hoffmann pisał w swoim głośnym tekście, że stosunki międzynarodowe są amerykańską nauką społeczną. W Stanach Zjednoczonych one powstały, tam też najdynamiczniej się rozwijały, choć stworzyli ją prawie wyłącznie emigranci z Europy, uciekający przed hitleryzmem i wojną¹⁴. W tym sensie amerykańska teoria stosunków międzynarodowych jest bardziej europejska niż jakkolwiek inna dyscyplina, w której Stany Zjednoczone przodują.

Jak pokazuje najnowszy, zresztą bardzo interesujący, raport o stanie dyscypliny, zaprezentowany na konferencji ISA (*International Studies Association*) w lutym 2009 roku w Nowym Jorku, amerykańska hegemonia nieco osłabła w ciągu trzydziestu lat od publikacji Hoffmanna, nie tracąc jednak zdecydowanego prowadzenia¹⁵. W Stanach Zjednoczonych pisze się najwięcej w paradygmatach realistycz-

¹³ J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych...*, op. cit., s. 254–290.

¹⁴ S. Hoffmann, "An American Social Science", op. cit., s. 41–60.

¹⁵ R. Jordan, D. Maliniak, A. Oakes, S. Peterson, M. Tierney, *One Discipline or Many?: TRIP Survey of International Relations Faculty in Ten Countries*, Williamsburg: William & Mary, 2009, s. 7.

nym i neoliberalnym, natomiast pozostałe szkoły i podejścia cieszą się większym zainteresowaniem w innych rejonach świata. Nowatorskie, głośne i nieamerykańskie pomysły teoretyczne zwykle reprezentowały postpozytywistyczne i krytyczne szkoły stosunków międzynarodowych lub podejścia nawiązujące do tradycji marksistowskiej. Jak pokazuje raport, wciąż ponad 75% tekstów w grupie 12 najwyżej punktowanych periodyków branżowych zostało napisane przez amerykańskich autorów, a 16 z 20 najlepszych wydziałów stosunków międzynarodowych znajduje się w Stanach Zjednoczonych¹⁶.

Za oceanem publikuje się jednak tak wiele i w tak różnych celach, że siłą rzeczy część tekstów jest mało wartościowa. Dlatego dorobek ten należy przyjmować w sposób przemyślany, nie ulegając modzie na popkulturową naukę o stosunkach międzynarodowych. Przed utratą autonomii myślenia, o którą łatwo w obliczu zalewu prac amerykańskich, ostrzega w dosadny sposób Roman Kuźniar, nazywając amerykański przemysł myśli o stosunkach międzynarodowych odpowiednikiem Hollywoodu, produkującego kolejne „hity” myślenia o porządku międzynarodowym w rodzaju „końca historii”, czy „kryzysu ładu westfalskiego”¹⁷. Mając w pamięci te słowa, starałam się ostrożnie i krytycznie selekcjonować najbardziej wartościowe prace i odnosić się jedynie do uznanych i wysoko cenionych autorów.

Celem naukowym pracy jest: po pierwsze, analiza treści pojęcia *potęgi* w teorii stosunków międzynarodowych, a po drugie, pokazanie badawczych zastosowań tego pojęcia. Część analityczna ma dwa etapy, pierwszym jest poszukiwanie odpowiedzi na kilkanaście ważnych pytań z dziedziny stosunków międzynarodowych, a drugi stanowi studium przypadku – polityki zagranicznej Francji za prezydentury Nicolasa Sarkozy’ego. Wspomniane wyżej rozproszone pytania mają bardzo różnorodny charakter. U klasyków *potęga* była wyłącznym atrybutem państwa. Niniejsza praca ma za zadanie odpowiedzieć na pytanie, jak wpływają na *potęgę* dynamicznie zachodzące zmiany, dotyczące samego państwa¹⁸, zwłaszcza zaś jego deterytorializacja (utrata kontroli nad procesami zachodzącymi na jego terytorium), słabnięcie władzy państwa nad własną ludnością (znaczenie mają tu między innymi: różnorodne instrumenty z zakresu ochrony praw człowieka, migracje, oddziaływanie międzynarodowych korporacji, mediów, kultury masowej) oraz zmniejszanie zakresu suwerenności państwa na skutek poddawania segmentów polityki wewnętrznej regulacjom międzynarodowym. Co więcej, pojawiają się nowi, niepaństwowi uczestnicy (*non-state actors*), dysponujący znacznym wpływem na ład międzynarodowy i będący głównymi nośnikami procesów globalizacji. Czy *potęga*, która była zawsze wyłącznym atrybutem suwerennego państwa, staje się właściwością podmiotów pozapaństwowych: międzynarodowych organizacji międzyrządowych

¹⁶ Ibidem, s. 8.

¹⁷ R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XX wieku*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2005, s. 12–13.

¹⁸ R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2005, s. 266–267.

i pozarządowych, korporacji międzynarodowych, organizacji terrorystycznych, zorganizowanych grup przestępczych oraz nieformalnych gremiów w rodzaju G-8?

Kolejnym pytaniem, na które ma odpowiedzieć poniższa praca, jest, co składa się współcześnie na *potęgę*? Czy wciąż obowiązuje tradycyjny model Hansa Morgenthaua, zgodnie z którym budują ją uwarunkowania geograficzne (terytorium, charakter granic itd.), zasoby naturalne, potencjał przemysłowy, populacja oraz siła militarna, a także charakter narodowy, morale narodu i jakość dyplomacji? A może rację ma Joseph S. Nye, zwracając uwagę na postępującą dywersyfikację źródeł *potęgi* oraz dowartościowując *soft power*, czyli „zdolność uzyskiwania tego, co się chce, raczej dzięki atrakcyjności niż przymusowi lub pieniądzu, która jest rezultatem atrakcyjności kultury, politycznych ideałów i konkretnej polityki danego kraju”¹⁹. Jeśli Nye ma rację, w jaki sposób *soft power* współistnieje i wchodzi w reakcję z potęgą rozumianą klasycznie?

Inna grupa autorów stara się pokazać, że współczesność wznaga przede wszystkim polaryzację ekonomiczną świata, budując *limes* bogactwa i nędzy. Czy słuszność mają ci, którzy jednoznacznie utożsamiają *potęgę* z pozycją w globalnym systemie ekonomicznym, odwołując się do pojęć *centrum* i *peryferii*? Czy ekonomiczna kondycja państwa całkowicie określa jego polityczne funkcjonowanie w stosunkach międzynarodowych? Komu służy *potęga* ekonomiczna – korporacjom, niektórym państwom, a może osobliwej koalicji podmiotów państwowych i niepaństwowych?

Teoretycy ponowoczesności podkreślają z kolei, że *władza* (*power*) sprawowana jest przede wszystkim przez dyskurs. Przemoc symboliczna, panowanie na gruncie języka wysuwa się tu na pierwszy plan, kosztem wszystkich innych czynników, kojarzonych dotąd z *potęgą*. Czy rzeczywiście żyjemy w epoce, w której neoliberalizm stał się jedynym uprawnionym sposobem interpretacji świata, stając się kluczowym źródłem *potęgi* tych, którzy są twórcami dyskursu? Czy podejście odżegnujące się od kryteriów falsyfikacji i otwarcie antypozytywistyczne jest w stanie wnieść coś interesującego do racjonalnej debaty o stosunkach międzynarodowych? Czy można wreszcie zbudować studium przypadku odwołujące się do twierdzeń myślicieli ponowoczesnych?

Pojawiają się też w tym kontekście istotne pytania o przyszłość. Czy w „czasie międzynarodowej deregulacji, w którym pojawiają się nowi uczestnicy, nowe możliwości, nowe związki i układy, lecz nie ma nowych reguł i zasad” – jak nazwał współczesną epokę Richard N. Hass²⁰ – *potęga* jest zasadą zasad polityki międzynarodowej? Dwie kadencje administracji G.W. Busha oraz prowadzona przez nią polityka zagraniczna ponownie uczyniły z *potęgi* centralną kategorię analityczną w stosunkach międzynarodowych. O jej powrocie po kilkunastoletniej przerwie związanej z „końcem historii”, który okazał się być zaledwie „przerwą historii”,

¹⁹ J.S. Nye, *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2007, s. 34.

²⁰ R.N. Hass, „Paradigm Lost”, w: *Foreign Affairs*, January/February 1995.

świadczyć może też fakt, że znów z wielkim zainteresowaniem posługują się nią, badają i rozwijają czołowi teoretycy stosunków międzynarodowych, jak: Joseph S. Nye, Robert Kagan, Zbigniew Brzeziński, John Mearsheimer, Robert O. Keohane, James N. Rosenau, Stephen M. Walt i Bertrand Badie. A może to jednak żywiołowy rozwój instytucji uniwersalnych i regionalnych jest silniejszym trendem polityki międzynarodowej, niż siłowe podejście, reprezentowane przez administrację George'a W. Busha? Czy wreszcie zwycięstwo Baracka Obamy oznacza dla stosunków międzynarodowych triumf polityczny teoretycznego konceptu *soft power*?

Wszystkie te pytania wydają mi się wyjątkowo ważne, intelektualnie intrygujące i zachęcające do szczegółowej refleksji i pracy badawczej. A jak pisze przywoływany tu niejednokrotnie Stanley Hoffmann, żadna nauka nie jest ciekawsza od pytań, na które chce odpowiedzieć²¹. Nie rozstrzygając co do efektów końcowych pracy, samo poszukiwanie odpowiedzi było zajęciem fascynującym i dającym wiele satysfakcji poznawczej.

Potęga, jako narzędzie analityczne w teorii stosunków międzynarodowych, umożliwia systematyczne odniesienie się do najbardziej aktualnych, różnorodnych, a zarazem najogólniejszych problemów polityki zagranicznej. Jej zastosowanie pozwala w sposób jasny i zwięzły wyjaśnić, ustrukturyzować obserwacje oraz dostrzec prawidłowości w gąszczu zjawisk. Czerpiąc z różnych tradycji teorii stosunków międzynarodowych, w ramach których opisywano to pojęcie, można wyczerpująco i kompleksowo odnieść się do najnowszych przemian życia międzynarodowego. Posłużenie się *potęgą* jako kategorią analityczną pozwala dostrzec we współczesnym świecie elementy poprzednich porządków międzynarodowych, czyli zidentyfikować obszary ciągłości oraz opisać najnowsze zjawiska. Ambicją proponowanego tu badania *potęgi* jest pokazanie kierunku zmian w konceptualizacji tego pojęcia oraz poszukiwanie ich związku z empirycznie zauważalnymi zmianami rzeczywistości międzynarodowej. Niniejsza rozprawa skonstruowana jest na swoiście rozumianej zasadzie *refleksyjnej równowagi*, to znaczy na nieustannym konfrontowaniu twierdzeń natury ogólnej, z empiryczną sferą stosunków międzynarodowych, po to, by powracać do poszukiwania uniwersalnych zależności i ponownie je weryfikować. James Rosenau określił obrazowo tę metodę, poruszaniem się w górę i w dół po drabinie abstrakcji²².

Zwieńczenie badań nad *potęgą* i jej zastosowaniami analitycznymi stanowić będzie obszerne studium przypadku, które pokaże, w jaki sposób paradygmaty ścierają się ze sobą oraz wzajemnie uzupełniają, eksponując różne aspekty życia międzynarodowego. Przedmiotem analizy będzie debata o polityce zagranicznej współczesnej Francji, gdzie obecne są wyraźnie wszystkie cztery nurty myślenia o *potędze* rozwijane przez omawiane szkoły teoretyczne. Tradycyjnie znaczący jest

²¹ S. Hoffmann, "An American Social Science", op. cit., s. 41–60.

²² J.N. Rosenau, M. Durfee, *Thinking Theory Thoroughly. Coherent Approaches to an Incoherent World*, Boulder/San Francisco/Oxford: Westview Press, 1995, s. 3.

wpływ myślenia realistycznego, w wersji zaproponowanej przez Raymonda Arona. Francuski projekt polityczny w ramach i wobec Unii Europejskiej jest przykładem neoliberalnego rozumienia *potęgi*, które zarazem uwzględnia najnowsze zjawiska w życiu międzynarodowym – procesy rosnącej współzależności, internacjonalizacji i globalizacji, z którymi nieuchronnie wiążą się dyfuzja i dywersyfikacja źródeł *potęgi*. We Francji duże znaczenie ma wreszcie lewicowa szkoła myślenia o stosunkach międzynarodowych, zarówno wywodząca się z tradycji marksistowskiej, odwołująca się do dominacji ekonomicznej, jak i ponowoczesna, odnosząca się przede wszystkim do kategorii dyskursu. Istnieją zatem mocne przesłanki, by spodziewać się, że analizowana debata o polityce zagranicznej będzie daleka od hegemonii jednego paradygmatu i pozwoli zorientować się, na ile różne rozumienia *potęgi* kształtują proces praktycznego planowania polityki zagranicznej. Obok zróżnicowania intelektualnego, o wyborze Francji zdecydowała dostępność materiałów oraz fakt, że przypadek ten jest, zdaniem autorki, swoistym prototypem, skupiającym, jak w soczewce, różne aspekty dyskusji o *potędze* charakterystyczne dla współczesnej dyskusji naukowej i politycznej.

Poważny dylemat wiązał się z wyborem metodologii dla powyższego studium przypadku. W swojej znakomitej książce, poświęconej metodologii badań politologicznych, Stephen Van Evera sporo uwagi poświęca różnym zastosowaniom popularnych *case studies*. Mogą one między innymi testować teorie, tworzyć teorie, identyfikować warunki możliwości danego zjawiska oraz testować znaczenie tych warunków możliwości, a także wyjaśniać indywidualne przypadki²³. Przeprowadzone poniżej studium będzie po pierwsze, wyjaśnieniem indywidualnego przypadku, czyli francuskiej debaty o polityce zagranicznej. Po drugie, będzie ono zawierać elementy testowania teorii. Spośród czterech omawianych tu podejść, tylko realizm i neoliberalizm poddają się łatwo procedurze testowania, falsyfikowalność pozostałych trzech jest problematyczna, co wynika z ich krytycznego charakteru. Nakłada to z góry ograniczenia na próby testowania. Wyjaśnienie indywidualnego przypadku ma za zadanie wykazać, czy można zastosować wszystkie pięć koncepcje *potęgi* do analizy debaty o polityce zagranicznej. Taka konstrukcja studium przypadku ma zatem dwojake zastosowanie. Po pierwsze, bada, na ile teoretyczne myślenie o stosunkach międzynarodowych kształtuje debatę o polityce zagranicznej. A po drugie, bada, na ile różne podejścia teoretyczne mogą być przydatne w analizie stosunków międzynarodowych.

Przypadek obejmuje francuską debatę o polityce zagranicznej za prezydentury Nicolasa Sarkozy'ego. O takim wyborze zadecydowała aktualność problematyki i wyraźne ramy czasowe. Wprowadzeniem do tego przypadku jest krótki przegląd francuskiej teorii stosunków międzynarodowych pod kątem wypracowanych tam podejść do *potęgi*. Kategoria ta była wszakże przedmiotem zainteresowania tamtejszych politologów i znajomość lokalnej odrębności intelektualnej może pomóc

²³ S. Van Evera, *Guide to Methods for Students of Political Science*, Ithaca, London: Cornell University Press, 1997.

w analizie debaty politycznej. Badanie samej dyskusji politycznej opiera się na licznych źródłach, które mają zagwarantować reprezentatywność i pluralizm. Obejmuje ono analizę kilkuset stron debat, towarzyszących przygotowaniu *Białej księgi* dotyczącej polityki obronnej, oraz analizę tego obszernego dokumentu. Był to wyjątkowo interesujący materiał, ponieważ do zabrania głosu zaproszono przy tej okazji przedstawicieli rozmaitych środowisk, reprezentujących bardzo odmienne poglądy, punkty widzenia i interesy. Drugim ważnym punktem odniesienia był raport *Francja w dobie globalizacji*, przygotowany przez Huberta Védrine'a na zamówienie prezydenta Sarkozy'ego. Dokument ten został uznany za użyteczny dla niniejszego badania, ponieważ stanowi on obszerny przegląd debaty toczącej się we Francji. Studium przypadku wykazało dominację realistycznych i neoliberalnych koncepcji *potęgi*, marginalne znaczenie wątków marksistowskich i nieobecność tradycji ponowoczesnej i konstruktywistycznej. Część analityczna udowodniła użyteczność wszystkich pięciu tradycji myślenia o *potędze*, ujawniając zarazem wyraźne ograniczenia w próbie integracji tych podejść.

Ważnym argumentem na rzecz wyboru tematyki i zawartości niniejszej pracy była chęć poruszenia problematyki, która będzie nowa w polskiej nauce o stosunkach międzynarodowych i będzie stanowiła wartość dodaną na tym gruncie. Analizując dotychczasowy dorobek nasuwa się przede wszystkim zarazem teoretyczna, jak i praktyczna praca Romana Kuźniara *Polityka i siła*²⁴. Autor traktuje w niej *siłę* jako narzędzie strategii, pisze o sztuce „uzasadnionego i planowanego (przemyślanego) użycia siły (lub jej nieużycia) dla celów wyznaczanych przez politykę”²⁵. Przy tym strategia jest mostem, łączącym politykę i *siłę*, rozumianym przede wszystkim z perspektywy polityki zagranicznej, a nie obronnej. Roman Kuźniar zajmuje się przede wszystkim *siłą* zbrojną, która jest terminem o zasięgu węższym niż *potęga* i będącym jednym z jej składników²⁶. O prawnych ograniczeniach zastosowania *siły* militarnej pisał natomiast Janusz Symonides²⁷. W polskiej nauce o stosunkach międzynarodowych powstały bardzo liczne prace traktujące o *sile* w sensie ścisłym, w kontekście tradycyjnej wojny, zagrożeń asymetrycznych oraz przy okazji omawiania zagadnień bezpieczeństwa i obronności. Pisali na ten temat między innymi Bolesław Balcerowicz i Marek Madej. Podejścia te mogą być przydatne do szczegółowego zrozumienia *siłowego* komponentu *potęgi*, znajdują się już jednak bez wątpienia poza obszarem teorii stosunków międzynarodowych.

Refleksja na temat *potęgi* łączy się też ściśle ze studiami nad bezpieczeństwem międzynarodowym, teoriami państwa i polityki w stosunkach międzynarodowych

²⁴ R. Kuźniar, *Polityka i siła*..., op. cit.

²⁵ Ibidem, s. 11.

²⁶ Ibidem, s. 351; R. Kuźniar, „Dziś i jutro studiów strategicznych”, w: *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku* (Księga jubileuszowa z okazji XXX-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych UW), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2006, s. 217–241.

²⁷ J. Symonides, „Siła jako narzędzie polityki zagranicznej”, w: L. Pastusiak (red.), *Co zakłóca współzycie międzynarodowe*, Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1984, s. 131–150.

oraz zagadnieniami procesów decyzyjnych. W tym kontekście pisali o *potędze* między innymi: Józef Kukułka, Ryszard Zięba, Stanisław Bieleń i Janusz Stefanowicz. Autorzy ci wybierali najczęściej w tym kontekście pojęcie *siły* (tym razem w sensie szerokim), jako trafniej opisujące dany fenomen. Józef Kukułka i Ryszard Zięba definiują wzrost *siły* jako jeden z podstawowych celów polityki zagranicznej państwa, stawiając jednak na pierwszym miejscu bezpieczeństwo²⁸. Także zdaniem Janusza Stefanowicza, najważniejszą pierwotną motywacją państwa jest wola przetrwania, a dopiero drugie miejsce zajmuje rozwój i wzrost *potęgi*²⁹. Stanisław Bieleń pisał natomiast o hierarchii *sił* w międzynarodowych stosunkach politycznych, wyróżniając komponenty materialne i motywacyjne *potęgi* oraz proponując kryteria klasyfikacji *mocarstw*³⁰. Szeroko rozumianą problematyką *potęgi* zajmowali się Remigiusz Bierzanek, Edward Haliżak oraz Dariusz Kondrakiewicz, badając zasadę *równowagi sił*³¹. Wiele na temat *potęgi* można dowiedzieć się z pracy Leszka Moczulskiego *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*. Jest to jednak ujęcie koncentrujące się przede wszystkim na geopolityce, z innych podejść korzystające tylko wówczas, gdy ma to znaczenie dla szkoły geopolitycznej. Ponadto, *potęga* i *siła* nie stanowią głównych wątków tej pracy i są omawiane jako elementy różnych modeli teoretycznych, a nie w ujęciu monograficznym³². W polskiej literaturze przedmiotu publikowano też teksty dokonujące recepcji teorii tranzycji *potęg* oraz cykli prowadzących do transformacji systemu międzynarodowego. O supercyklach systemowych pisał Andrzej Gałganek³³. Teorie długich cykli w ujęciach Johna A. Vasqueza, Richarda W. Mansbacha, George'a Modelskiego, Charles'a F. Dorana, Immanuela Wallersteina, Roberta Osgooda, czy Jacka Kuglera przedstawiali między innymi Teresa Łoś-Nowak³⁴ oraz Mirosław Sułek³⁵. Mirosław Sułek opublikował też wiele autorskich prac poświęconych *potęgomii* i *potęgometrii*. Są to nieliczne w nauce polskiej propozycje ilościowego ujmowania sto-

²⁸ J. Kukułka, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Warszawa: PWN, 1982, s. 43; R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2004, s. 52–53.

²⁹ J. Stefanowicz, „Motywacje rzeczywiste a motywacje deklarowane decyzji w polityce zagranicznej”, w: A. Bodnar, W. Szczepański, *Stosunki międzynarodowe...*, op. cit., s. 240.

³⁰ S. Bieleń, „Polityka w stosunkach międzynarodowych”, w: *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku...*, op. cit., s. 954–983.

³¹ R. Bierzanek, „Zasada równowagi sił we współczesnym świecie”, w: J. Kukułka (red.), *Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych*, Warszawa: PWN, 1988; E. Haliżak, „Struktura układu sił międzynarodowych a aktywność zewnętrzna państw”, w: E. Haliżak, I. Popiuk-Rysińska (red.), *Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 1995, s. 87–97; D. Kondrakiewicz, *Systemy równowagi sił w stosunkach międzynarodowych*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1999.

³² L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa: Bellona, 1999.

³³ A. Gałganek, *Zmiany w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1992.

³⁴ T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe...*, op. cit., s. 149–159.

³⁵ M. Sułek, „Paradygmat cyklu siły Charles'a F. Dorana a pozimnowojenny ład międzynarodowy”, w: R. Kuźniar, *Porządek międzynarodowy u progu XX wieku*, op. cit., s. 572–588.

sunków międzynarodowych³⁶. Autor podejmuje wysiłek zbudowania formalnego modelu *potęgi* i proponuje własną metodę jej pomiaru, dokonując przy okazji krótkiego przeglądu literatury dotyczącej atrybutów, definicji, form, rodzajów i struktur *potęgi*³⁷.

Dorobek polskiej literatury w dziedzinie nauki o stosunkach międzynarodowych pokazuje, że choć tematyka *potęgi* i *siły* była wielokrotnie przedmiotem zainteresowania badaczy, zaproponowana tutaj propozycja kompleksowego, monograficznego ujęcia tej problematyki jest przedsięwzięciem nowym. Całkowicie autorskim pomysłem jest analiza myśli ponowoczesnej pod kątem problemu *potęgi* w stosunkach międzynarodowych, zawarta w rozdziale IV niniejszej książki. Próba recepcji kilku wątków filozofii współczesnej na grunt nauki o stosunkach międzynarodowych okazała się konieczna dla zrozumienia ponowoczesnego znaczenia kategorii *power* i była sama w sobie pouczającym ćwiczeniem. Wielu zagranicznych autorów, należących do ściśle rozumianej teorii stosunków międzynarodowych, których koncepcje prezentowane są w niniejszej pracy, znajduje się właściwie poza recepcją w kraju. Było to kolejną, bardzo ważną przesłanką wyboru tej tematyki i ma szansę wzbogacić polską debatę o teorii stosunków międzynarodowych. Praca niniejsza może być też potencjalnie pożyteczna z punktu widzenia praktyki polskiej polityki zagranicznej, ponieważ, jak zauważa Robert Dahl, to, jak dany podmiot działa na arenie międzynarodowej w dużym stopniu zależy od tego, jak rozumie on *potęgę*, *siłę* i *władzę*, ich naturę, dystrybucję i praktyki³⁸.

Szczegółowy przegląd literatury światowej, dostępnej w wersji anglojęzycznej i francuskojęzycznej, pokazuje, że nie istnieje żadna obszerna praca o podobnym celu i treści. Jedynym znanym mi konkurencyjnym przedsięwzięciem jest artykuł Michaela Barnetta i Raymonda Duvalla z 2005 roku zatytułowany „Power in International Politics”³⁹. W tym bardzo interesującym tekście, autorzy stawiają tezę, że różne koncepcje *potęgi* należy traktować nie jako wzajemnie konkurencyjne, ale jako sumujące się⁴⁰. Dokonany przez Barnetta i Duvalla wybór analizowanych koncepcji teoretycznych do pewnego stopnia przypomina moją propozycję, choć w szczegółach obydwu ujęcia istotnie się różnią. Pomysł niniejszej pracy powstał bowiem całkowicie niezależnie. Autorzy „Power in International Politics” postulują

³⁶ M. Sułek, *Metody i techniki badań stosunków międzynarodowych*, Warszawa: ASPRA-JR, 2004; M. Sułek, *Podstawy potęgonomii...*, op. cit.; M. Sułek, „Modelowanie i pomiar potęgi państw w stosunkach międzynarodowych”, w: *Stosunki Międzynarodowe–International Relations*, t. 28, nr 3–4, 2003, s. 69–95; M. Sułek, „Postrzeganie potęgi państw przez wybrane grupy eksperckie”, w: *Stosunki Międzynarodowe–International Relations*, t. 35, nr 1–2, 2007, s. 121–140; M. Sułek, „Badanie i pomiar potęgi państw – próba odpowiedzi na informacyjne potrzeby decydentów”, w: *Stosunki międzynarodowe w XXI wieku*, op. cit., s. 281–308.

³⁷ M. Sułek, *Podstawy potęgonomii...*, op. cit., s. 10 i 15–41.

³⁸ R. Dahl, *Modern Political Analysis*, op. cit., s. 15.

³⁹ M. Barnett, R. Duvall, „Power in International Politics”, w: *International Organization*, Vol. 59, No. 1, Winter 2005, s. 39–75.

⁴⁰ Ibidem, s. 67.

badanie stosunków międzynarodowych przy użyciu różnych koncepcji *potęgi* równocześnie. Pytanie, czy jest to w praktyce możliwe, towarzyszyło mi od 2004 roku, gdy w pierwszej wersji powstał zamysł tej pracy.

Celem tego przedsięwzięcia było zaprezentowanie teorii stosunków międzynarodowych w możliwie przystępny sposób. Zamiar ten wynika z mojego przekonania, że omawiane tu zagadnienia, choć tradycyjnie opisywane bywają niekiedy hermetycznym językiem, dotyczą zjawisk i prawidłowości możliwych do zrozumienia i wykorzystania przez każdą osobę zainteresowaną stosunkami międzynarodowymi. Teoria stosunków międzynarodowych daje praktyczne narzędzia rozumienia, selekcjonowania, analizowania i syntetyzowania informacji, których każdego dnia dostarczają w nadmiarze media. Niektóre spośród omawianych teorii są bardziej wysublimowane teoretycznie, inne zaś można przedstawić w całkiem przystępny sposób, nie tracąc nic z bogactwa naukowego tych podejść. W efekcie, mimo zasady przystępności przekazu, niektóre fragmenty niniejszej pracy, jak te poświęcone wybranym aspektom realizmu czy marksizmu, mogą okazać się nieco bardziej skomplikowane, niż rozdziały poświęcone neoliberalizmowi, ponowoczesności, czy konstruktywizmowi. Poszczególne rozdziały tej pracy w znacznym stopniu stanowią osobne całości, dlatego książki nie trzeba czytać po kolei od początku do końca, choć zapewne tak uporządkowana lektura pozwoli najlepiej zrozumieć rozwój pojęcia *potęgi* oraz zdać sobie sprawę z międzyparadygmatycznej debaty.

* * *

W trakcie pięcioletniej pracy nad tym projektem, spotkałam się z pomocą i życzliwością wielu osób. Przede wszystkim wdzięczna jestem mojemu promotorowi, profesorowi Romanowi Kuźniarowi, który przez cały ten czas inspirował mnie intelektualnie, zachęcał do odważnego myślenia, udzielał cennych wskazówek, mobilizował do pracy oraz konsekwentnie wspierał moje wnioski o granty i aplikacje stypendialne. Dziękuję też profesorom: Grzegorzowi Ekiertowi, Michałowi Federowiczowi i Grzegorzowi Gorzelakowi, których bezinteresowna pomoc w różnych momentach zdecydowała o losach tego przedsięwzięcia. Dziękuję za trafne uwagi moim recenzentom, profesorom: Edwardowi Haliżakowi i Jackowi Czaputowiczowi, który przekonał mnie do włączenia do niniejszej pracy rozdziału o konstruktywizmie i pomógł w dotarciu do odpowiednich materiałów. Wdzięczna jestem wreszcie „trójce” znakomitych, młodych intelektualistów i zarazem moich przyjaciół, Michałowi Miąskiewiczowi, Tytusowi Cytowskiemu i Pawłowi Mościckiemu, którzy stawiali mi trudne pytania, wyjaśniali zagadnienia, z których zrozumieniem miałam kłopot, oraz namawiali do wybierania ambitniejszych dróg. Dziękuję wreszcie Barbarze Piotrowskiej za oprawę graficzną.

Znaczący wpływ na treść niniejszej pracy miały okoliczności, w których powstała większość jej fragmentów. Dzięki grantowi promotorskiemu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz nagrodzie Fundacji Kościuszkowskiej mogłam pro-

wadzić badania w Stanach Zjednoczonych, a tym samym korzystać z najlepszych księgozbiorów naukowych. Roczne stypendium na Uniwersytecie Harwarda oraz na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku pozwoliło mi konsultować ogólne założenia tej pracy oraz jej szczegółowe wątki z czołówką teoretyków stosunków międzynarodowych. Miałam tym samym rzadki przywilej pytać i dzielić się wątpliwościami z badaczami, którzy są autorami omawianych tutaj podejść. W trakcie pisania ważnych rad i wskazówek udzielali mi: Joseph S. Nye, Stanley Hoffmann, Kenneth N. Waltz, Immanuel Wallerstein, Stephen M. Walt, Robert Jervis, Michael Doyle, Graham Allison oraz Stephen Van Evera. Uczestniczyłam też w seminariach prowadzonych przez wielu z tych naukowców. Wykłady, dyskusje i lektury wywarły duży wpływ na moje rozumienie teorii stosunków międzynarodowych. Wszelkie błędy i mankamenty niniejszej pracy obciążają wyłącznie mnie.

Rozdział I

Potęga w ujęciu realistycznym

1. Charakterystyka realizmu

Realizm jest dominującym podejściem w nauce o stosunkach międzynarodowych, choć liczba badaczy, identyfikujących się z tym paradygmatem wyraźnie maleje, przynajmniej od dwóch dekad¹. Większość burzliwych debat w nauce o stosunkach międzynarodowych dotyczy problemów sformułowanych jeszcze przez realistów. John A. Vasquez dowodzi, że niemal trzy czwarte wszystkich zaobserwowanych zjawisk i ponad 90% przetestowanych hipotez zostało zidentyfikowanych z inspiracji realizmu². Realizm jest ponadto najwyraźniejszą i najstarszą z teorii stosunków międzynarodowych.

Realizm uważa prace Tukidydesa, Niccolò Machiavellego, Thomasa Hobbesa i Jean-Jacques'a Rousseau za swoje korzenie filozoficzne. Na potrzeby niniejszego tekstu koncepcje te nie będą jednak szerzej omawiane, głównie ze względu na istnienie bardzo bogatej literatury współczesnej. Ponieważ dorobek realizmu jest tak wielki i różnorodny, często dokonuje się rozróżnień na klasyczny realizm, neo-realizm (strukturalny) oraz realizm neoklasyczny. Realizm bywa też rozróżniany na defensywny lub ofensywny. Niektórzy sądzą, że różnice pomiędzy różnymi wersjami szeroko rozumianego realizmu są tak wielkie, że nie można mówić o istnieniu dla nich jakiegokolwiek wspólnego mianownika³. Niniejszy tekst jest przykładem innego stanowiska i traktuje realizm jako jedną tradycję, którą spaja zespół podobnych poglądów na temat rzeczywistości.

¹ Dane zaprezentowane w najnowszym raporcie o stanie dyscypliny wskazują, że już tylko około 20% wszystkich badaczy uważa się za realistów, w latach osiemdziesiątych XX wieku stanowili oni absolutną większość: R. Jordan, D. Maliniak, A. Oakes, S. Peterson, M. Tierney, *One Discipline or Many?: TRIP Survey of International Relations Faculty in Ten Countries*, Williamsburg: William & Mary, 2009, s. 18.

² J.A. Vasquez, *The Power of Power Politics: A Critique*, New Jersey: Prentice-Hall, 1982, s. 43–44.

³ S. Hoffmann, "Notes on the Limits of 'Realism'", w: *Social Research*, Vol. 48, No. 4, Winter 1981, s. 659.

Michael Doyle wśród idei, które pozwalają odróżnić realizm od innych tradycji analitycznych, wymienia: sceptycyzm wobec projektów pokojowego ładu międzynarodowego i przekonanie, że *potęga* i *siła* militarna są zasadniczymi zmiennymi decydującymi o stanie stosunków międzynarodowych⁴. Realisci są niewątpliwie liderami badań nad *potęgą* i nad wojną. Porządek międzynarodowy, ich zdaniem, tworzą przede wszystkim państwa, które są suwerennymi, unitarnymi uczestnikami tego porządku i działają w warunkach braku hierarchii i władzy zwierzchniej. Realisci nazywają ten stan anarchią międzynarodową, co nie oznacza jednak chaosu. Uwarunkowanie to stawia państwa w sytuacji wzajemnego potencjalnego zagrożenia, gdzie każdy sojusz ma charakter czasowy, a każde inne państwo jest potencjalnym wrogiem. Każde państwo staje przed dylematem bezpieczeństwa – zabezpieczanie własnych interesów jest jedyną drogą zapewnienia sobie bezpieczeństwa, jednak dbanie o siebie czyni inne państwa mniej bezpiecznymi. Zdaniem Vasqueza, realizm ma trzy podstawowe założenia: po pierwsze – państwa narodowe i ich decydenci są podmiotami kluczowymi dla zrozumienia stosunków międzynarodowych, po drugie – istnieje wyraźny podział między polityką wewnętrzną i międzynarodową, po trzecie – stosunki międzynarodowe są zmaganiem o *potęgę* i pokój. Robert O. Keohane dorzuca do tej listy założenie o racjonalności uczestników⁵. Celem dyscypliny jest, zdaniem realistów, zrozumienie zjawiska rywalizacji o *potęgę* oraz podjęcie próby ograniczenia negatywnych efektów *power politics*⁶. Realizm nie czyni rozróżnienia między państwami na dobre i złe, wszystkie mają tę samą kwalifikację moralną – chcą maksymalizować swoją *potęgę* i/lub bezpieczeństwo. Interpretacja zimnej wojny nie rozróżnia zatem Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego z punktu widzenia ogólnych celów, oba supermocarstwa działały inspirowane tymi samymi motywami. Ponadto realisci są konserwatystami, wierzą, że opisane wyżej prawa rządzące rzeczywistością międzynarodową nie zmieniły się na przestrzeni wieków.

Obok wspólnych zrębów, między realistami jest wiele szczegółowych różnic, w efekcie których ich konkluzje odnośnie do wojny i pokoju, współpracy i konfliktu, imperium oraz współzależności różnią się zasadniczo. Poniższy tekst przyjmuje jednak istnienie jednego paradygmatu realistycznego, do którego zaliczają się różne nurty tzw. realizmu klasycznego, neorealizmu i realizmu neoklasycznego⁷.

Ponieważ *potęga* ma dla realizmu centralne znaczenie, wokół niej toczą się wszystkie najważniejsze debaty wewnętrzne oraz liczne zewnętrzne polemiki. Wydaje się, że każde twierdzenie, jakie napisano o *potędze* w ramach realizmu, zostało wielokrotnie skomentowane, zakwestionowane, podane w wątpliwość i wzięte

⁴ M. Doyle, *Ways of War and Peace*, New York: Norton & Co., 1997, s. 43.

⁵ R.O. Keohane, "Theory of World Politics: Structural Realism and Beyond", w: R.O. Keohane, *Neorealism and Its Critics*, New York: Columbia University Press, 1986, s. 164–165.

⁶ J.A. Vasquez, *The Power of Power Politics...*, op. cit., s. 18.

⁷ Por. J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007, s. 176.

w obronę. Rozmiar literatury poświęconej temu zagadnieniu wymusza selekcję wątków najistotniejszych, a w ich obszarze wybór najbardziej charakterystycznych i najbardziej ważnych stanowisk.

Realizm był od powstania ładu westfalskiego dominującym modelem interpretacji polityki międzynarodowej w Europie kontynentalnej. Przez wieki zwolennicy alternatywnych podejść nie zyskali większego wpływu, poza krótkim okresem popularności idealistycznego liberalizmu w dwudziestoleciu międzywojennym, który brutalnie zakończyła klęska systemu zbiorowego bezpieczeństwa Ligi Narodów. II wojna światowa uczyniła z realizmu nową ortodoksję myśli o stosunkach międzynarodowych. Niedawne zmaganie z nazizmem odebrało wiarę w prawo, a pokazało znaczenie *potęgi* w stosunkach międzynarodowych. Przesunięcie zainteresowań na stronę realizmu szczególnie szybko dokonało się w Stanach Zjednoczonych, które po rozpadzie europejskiej równowagi sił, nie mogły dłużej pozostać w pozycji obserwatora i musiały stanąć na jednym z biegunów kształtującego się ładu⁸. John Hertz, George F. Kennan, Walter Lippmann i Hans J. Morgenthau stworzyli szkołę amerykańskiej *Realpolitik*. W Europie tymczasem rozwój tego podejścia był mniej dynamiczny, choć Francja doczekała się co najmniej jednego teoretyka realizmu światowego formatu – Raymonda Arona⁹.

Neoliberal Robert O. Keohane, jeden z najpoważniejszych krytyków tego podejścia, przekonuje, że teoria ta jest niezbędnym elementem każdej analizy międzynarodowej, nawet jeśli w pewnych obszarach stosunków międzynarodowych jest ona niezadowolająca. Każde studium stosunków międzynarodowych musi, zdaniem Keohane’a, poważnie zmierzyć się z realizmem, nawet jeśli szczególnie słabo radzi on sobie z zagadnieniami zmian w porządku międzynarodowym¹⁰.

2. Źródła rywalizacji o potęgę: człowiek, państwo, struktura systemu międzynarodowego

Kenneth N. Waltz w przełomowej pracy *Man, the State and War* zauważa, że istnieją trzy podstawowe poziomy (*images*) polityki międzynarodowej: jednostki, państwa lub systemy¹¹. Dążenie do *potęgi* można zatem analizować na każdym z tych szczebli, albo jego źródłem jest człowiek, albo państwo, albo wynika ono z charakteru systemu międzynarodowego. Teorie stosunków międzynarodowych

⁸ R.O. Keohane, “Neorealism and World Politics”, w: R.O. Keohane (red.), *Neorealism and its Critics*, New York: Columbia University Press, 1986, s. 9.

⁹ Por. S. Hoffmann, “An American Social Science”, w: *Daedalus*, Vol. 106, No. 3, 1977, s. 41–60.

¹⁰ R.O. Keohane, “Theory of World Politics...”, op. cit., s. 159.

¹¹ K.N. Waltz, *Man, the State, and War*, New York: Columbia University Press, 1959.

odwołują się zwykle do któregoś z tych poziomów, przypisując mu pierwotny charakter. Waltz nazywa te poziomy odpowiednio: *first, second and third image theories*, co trudno adekwatnie przełożyć na język polski.

Idąc za porządkiem Waltza można założyć, że na poziomie człowieka dążenie do *potęgi* wynika albo z samej natury ludzkiej, albo też ma charakter przygodny. Jeśli należy do istoty człowieczeństwa, wówczas jest niezmiennie, ponieważ natury z definicji nie można oszukać. Jeśli zaś jest cechą nabytą, można próbować ją zmienić. Przedstawiciele koncepcji naturalnej odwołują się przeważnie do interpretacji teologicznych, psychologicznych lub socjologizujących, uzasadniając swoje twierdzenia odpowiednio immanentnym złem, tkwiącym w człowieku, popędami i czynnikami osobowościowymi oraz niemożliwymi do zmiany procesami socjalizacji, czy też uwarunkowaniami genderowymi. Jeśli dążenie do *potęgi* jest efektem grzechu pierworodnego, nie da się człowieka zmienić. Teorie socjologiczne, psychologiczne i genderowe są podzielone co do możliwości zmiany zachowania istot ludzkich. Jedne są do tego sceptyczne, inne pokazują pewne drogi „naprawy” człowieka i wydobywania go z logiki rywalizacji o *potęgę*. Część badaczy uważa, że można zmienić sposób socjalizacji na taki, w którym człowiek nie będzie nabywał agresywnych cech. Klasycy realizmu – Reinhold Niebuhr, Edward H. Carr i Hans J. Morgenthau – reprezentują pierwszy poziom stosunków międzynarodowych w wersji sceptycznej, nie wierzą w możliwość zmiany zachowań ludzkich.

Drugi poziom stosunków międzynarodowych poszukuje przyczyn dążenia do *potęgi* na poziomie państwa, sposobu jego urzędzenia i funkcjonowania. Waltz identyfikuje z nim przede wszystkim różnorodne teorie liberalne oraz teorie wywodzące się z marksizmu, zgodnie z którymi niektóre państwa są agresywne i dążą do maksymalizacji *potęgi*, a zachowanie innych jest pokojowe i nastawione na współpracę. Dla liberalizmu agresywne będą przede wszystkim państwa autorytarne, a dla marksistów i ich spadkobierców – państwa kapitalistyczne. Rywalizacja o *potęgę* wynika zatem z tego, że w środowisku międzynarodowym istnieją ciągle państwa dążące do poprawienia swojej pozycji. Ponieważ historia pokazuje, że ustrój państw zmienia się w czasie i że jest coraz więcej państw demokratycznych lub, że państwa mogą odrzucić kapitalizm, istnieje możliwość zmiany stosunków międzynarodowych i transformacji państw w żądnych *potęgi* agresorów, w uczestników nastawionych na współpracę i nieskłonnych do wojny. Drugi poziom prowadzi do konkluzji, że jeśli wszystkie państwa się zreformują w odpowiedni sposób, światowy pokój będzie możliwy, ponieważ to warunki wewnętrzne determinują zachowanie zewnętrzne.

Nie ma jednak zgody, jakie warunki wewnętrzne gwarantują wyeliminowanie rywalizacji o *potęgę*¹². Waltz identyfikuje drugi poziom z liberalizmem i myślą wywodzącą się od Karola Marksa, jednak można wymienić wiele innych podejść w teorii stosunków międzynarodowych, które rozumieją dążenie do *potęgi* w stosunkach międzynarodowych jako pochodną dążenia państw do *potęgi*, wynikającą

¹² K.N. Waltz, *Man, the State, and War*, op. cit., s. 84.

z ich wewnętrznej charakterystyki. W ramach drugiego poziomu nie ma teorii, która uznawałaby charakter państwa za niezmienny i agresywny, dlatego próżno tu szukać przedstawicieli teorii realistycznej. Rozumienie *potęgi* w ramach drugiego poziomu stosunków międzynarodowych zostanie bliżej wyjaśnione w rozdziałach niniejszej pracy poświęconych neoliberalizmowi i myśli wyrastającej z marksizmu.

W rozumieniu trzeciego poziomu stosunków międzynarodowych dążenie do *potęgi* wynika z charakteru systemu międzynarodowego. Zachowanie państw nie jest efektem ich wewnętrznej charakterystyki, jak twierdzą przedstawiciele drugiego poziomu, ale uwarunkowań środowiska, w jakim przyszło państwom istnieć. To środowisko, to system międzynarodowy, w którym panuje anarchia, rozumiana nie jako chaos, ale jako brak władzy zwierzchniej. Państwa ostatecznie zdane są same na siebie, nie mogą liczyć, że jakkolwiek podmiot zapewni im bezpieczeństwo. W tych okolicznościach, chcąc przetrwać, zmuszone są zadbać same o siebie i zbudować *potęgę*, dzięki której będą bezpieczne w warunkach panującej dookoła rywalizacji i braku instancji zwierzchniej. Czołowym przedstawicielem trzeciego poziomu stosunków międzynarodowych oraz teorii neorealistycznej jest sam Kenneth N. Waltz.

Cechą charakterystyczną neorealistów jest przynależność do trzeciego poziomu stosunków międzynarodowych. Waltz jest niewątpliwie jednym z najważniejszych badaczy stosunków międzynarodowych, wychował wielu znamienitych uczniów, a jego twierdzenia zrewolucjonizowały sposób myślenia o życiu międzynarodowym. Trudno byłoby wskazać pracę z teorii stosunków międzynarodowych, która nie odnosi się aprobatywnie lub polemicznie, otwarcie lub milcząco do pomysłu tego badacza. Krytyki bywają bardzo emocjonalne, Joseph S. Nye zarzuca Waltzowi, że podciął teorii stosunków międzynarodowych skrzydła, ograniczył kreatywność w jej rozwoju i odpowiedzialny jest za liczące kilka dekad opóźnienie intelektualne tej dziedziny¹³.

Warto prześledzić dyskusję o źródłach rywalizacji o *potęgę*, toczącą się między pesymistycznymi przedstawicielami pierwszego poziomu stosunków międzynarodowych (klasyczni realiści) i reprezentantami trzeciego poziomu (neorealiści), jest to bowiem jeden z ważniejszych sporów w ramach szeroko rozumianego realizmu.

2.1. Dążenie do *potęgi* jako dążenie człowieka

Pierwszy poziom stosunków międzynarodowych opisuje dążenie do *potęgi* w stosunkach międzynarodowych jako efekt natury ludzkiej, odzwierciedlenie żądzy *władzy*, panowania, następstwo tkwiących w człowieku agresywnych instynktów, nawyków, albo też ludzkiej głupoty. Inne przyczyny mają charakter pochodny wobec powodów tkwiących w naturze ludzkiej. Reinhold Niebuhr, jeden z pierwszych nowoczesnych realistów, najwięcej pisze o naturze człowieka, jako przy-

¹³ Pogląd wygłoszony w rozmowie z autorką.

czynnie dążenia do *potęgi* w stosunkach międzynarodowych. Zdaniem Niebuhra, tragedia kondycji ludzkiej zakorzeniona jest w egoizmie, pysze i chęci zdobycia *potęgi*¹⁴. Odrzucał on możliwość przekroczenia przez człowieka egoistycznej natury, wyeliminowania wojny i przemocy. Odrzucał tym samym kluczową treść amerykańskiej tradycji politycznej i społecznej, czyli sen o przemianie i postępie. Niebuhr, protestancki teolog, kondycję ludzką postrzega jako obciążoną pierwotną i immanentną skłonnością do zła. Jest to pesymistyczne rozumienie natury ludzkiej uzasadnione teologicznie¹⁵.

Niektórzy realisci reprezentujący pierwszy poziom inspirują się bardziej myślą św. Augustyna i dążenie do *potęgi* przypisują pierwotnemu instynktowi samozachowawczemu, który w sytuacji granicznej wymusza zachowanie egoistyczne¹⁶. Inni, odnosząc się do koncepcji Barucha de Spinozy, podkreślają dualizm pomiędzy rozumem i namiętnościami, które są źródłem agresji, konfliktów i wojen. Zdarzają się też wyjaśnienia inspirowane psychoanalizą, zgodnie z którymi zło rodzi się w ciemnej, nieświadomej części psychiki¹⁷.

Marzenie o wyeliminowaniu wojny jest utopią, ponieważ jego zrealizowanie wymagałoby stworzenia nowego człowieka. Antropofilozoficzne koncepcje realistów, charakteryzują wczesne koncepcje w teorii stosunków międzynarodowych. Im późniejsza próba teoretyzowania, tym bardziej wyraźne jest dążenie do odrzucenia lub ukrycia przesłanek filozoficznych i wysunięcia na pierwszy plan założeń o pochodzeniu naukowym lub przynajmniej mniej ostentacyjnie metafizycznych.

Pierwszą spośród bardziej zaawansowanych teorii realistycznych jest propozycja Morgenthaua. Autor *Politics Among Nations*, choć swoją uwagę kierował przede wszystkim na państwa, uważał jednak, że ich zachowania nie można zrozumieć bez odniesienia się do natury ludzkiej, świat społeczny jest bowiem rezultatem sił immanentnych naturze ludzkiej¹⁸. Natura ludzka jest, zdaniem Morgenthaua, pluralistyczna, składa się z zachowań o charakterze ekonomicznym, moralnym, religijnym oraz politycznym. Zachowania polityczne odnoszą się do tej części każdej jednostki, która pragnie *władzy*, rywalizuje z innymi jednostkami i zdolna jest do agresji. Człowiek, w którym istniałby wyłącznie komponent polityczny, byłby bestią¹⁹.

Morgenthau wyjaśnia szczegółowo, w jaki sposób skłonność indywidualna, staje się cechą państw. Naród, w przeciwieństwie do jednostek, nie jest obiektem empirycznym, stanowi abstrakcję wygenerowaną na podstawie pewnej liczby jednostek, które mają częściowo wspólną charakterystykę, i która to wspólna część czyni je

¹⁴ R. Niebuhr, *Moral Man and Immoral Society: A Study in Ethics and Politics*, New York: Scribner, 1934, s. xx.

¹⁵ R. Niebuhr, *Christian Realism and Political Problems*, New York: Scribner, 1953, s. 101.

¹⁶ K.N. Waltz, *Man, the State, and War*, op. cit., s. 24.

¹⁷ Ibidem, s. 25.

¹⁸ H.J. Morgenthau, K.W. Thompson, *Politics Among Nations*, New York: Alfred A. Knopf, 1956, s. 3–4.

¹⁹ Ibidem, s. 12.